

[ARTYKUŁ RECENZOWANY]

Sojusze promigracyjne – współpraca ruchów oddolnych z państwem

ROBERT RYDZEWSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Instytut Antropologii i Etnologii oraz Centrum

Badań Migracyjnych

robert.rydzewski@amu.edu.pl

Pro-migration alliances - cooperation between grassroots movements and the state

DOI: [10.26368/17332265-63/64-3/4-2024-2](https://doi.org/10.26368/17332265-63/64-3/4-2024-2)

SŁOWA KLUCZOWE

migracje, ruchy oddolne, podmioty sformalizowane, Straż Graniczna, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich

KEY WORDS

migrations, grassroots movements, formalized entities, Border Guard, Office of the Ombudsman

ABSTRAKT

Ostatnie pięć lat stanowiły swoisty poligon doświadczalny dla ruchów społecznych i instytucji formalnych, które aktywnie działały na rzecz osób z doświadczeniem uchodźczym i migracyjnym. Celem niniejszego tekstu jest przedstawienie wyników części badań dotyczących współpracy między tymi podmiotami. W artykule rozważam, czy możliwa jest efektywna współpraca między inicjatywami społecznymi promigracyjnymi i prouchodźczymi a państwem. Opierając się na ankiecie internetowej, wywiadach i badaniach etnograficznych, ukazuję, że państwo postrzegane jako konstelacja różnych heterogenicznych dyskursów, instytucji i jednostek dopuszcza możliwość współpracy z ruchami społecznymi. Ponadto krytykuję tu podział na ruchy społeczne i instytucje formalne, argumentując, że trudno jest znaleźć jednoznaczne cechy, które pozwoliłyby precyzyjnie wyznaczyć granicę między tym, co formalne, a tym, co nieformalne. Granice te są subtelne i nakładają się na siebie.

ABSTRACT

The last five years have been a unique testing ground for social movements and formal institutions that have been actively working for people with refugee and migration experience. The aim of this text is to present the results of the part of a research on cooperation between these entities. In the article, I consider whether effective cooperation between pro-migration and pro-refugee social initiatives and the state is possible. Based on an online survey, interviews and ethnographic research, I show that the state seen as a constellation of various heterogeneous discourses, institutions and individuals allows for the possibility of cooperation with social movements. In addition, I criticize the division into social movements and formal institutions, arguing that it is difficult to find clear features that would allow us to precisely mark the boundary between what is formal and informal. These boundaries are subtle and overlapping.

Wprowadzenie

Na przełomie 2019 i 2020 roku wspólnie z oddolną grupą składającą się badaczy i badaczek oraz aktywistów i aktywistek zdecydowaliśmy się przyrzeć tematowi współpracy przy działaniach prouchodźczych i promigracyjnych w ramach projektu „Sojusze promigracyjne - współpraca oddolnych inicjatyw promigracyjnych z podmiotami formalnymi w Polsce”. Z naszych indywidualnych obserwacji i działań w różnych kontekstach społecznych i kulturowych wynikało, że z jednej strony osoby podejmujące inicjatywy oddolne boją się, że ich zaangażowanie zostanie instrumentalnie wykorzystane przez biznes, instytucje samorządowe lub państwowe. Z drugiej zaś strony firmy czy szkoły są niechętne do współpracy z aktywistami i aktywistkami, bo nie mogą odnieść się w tej współpracy do procedur biurowych bądź uważają te inicjatywy za „hipisowskie” i idealistyczne, a ich działania za amatorskie. Na nieufność organizacji formalnych wynikającą z braku hierarchii, osobowości prawnej, decentralizacji i akcyjności ruchów oddolnych nakłada się społeczna nieufność związana z tematem migracji i uchodźstwa.

Potrzeby współpracy między ruchami oddolnymi a formalnymi podmiotami i rozwiązania napięć na tej linii doświadczyli aktywiści i aktywistki z naszej grupy, współtworząc od 2017 roku Poznańską Garażówkę - oddolną inicjatywę niosącą materialną pomoc osobom z doświadczeniem uchodźczym, organizując wspólnie z kilkudziesięcioma partnerami wyprzedaże garażowe. Podobne potrzeby i napięcia dostrzegłem podczas swojej pracy w Punkcie Informacji dla Imigrantów w Poznaniu¹ oraz podczas badań w Serbii (Rydzewski 2023a, 2024). Porównanie doświadczeń z Serbii i Polski uświadomiło nam, jak ważne, ale też trudne, jest zawieranie partnerstw z organizacjami formalnymi. Mieliliśmy wprawę w działaniu, ale brakowało nam wiedzy, w jaki sposób efektywnie współpracować.

Badania wskazują, że w ostatnim ćwierćwieczu nastąpił wysyp organizacji pozarządowych oraz ruchów społecznych zaangażowanych w działania humanitarne, np. po takich wielkich katastrofach jak huragan Katrina w Nowym

¹ W 2012 i 2013 roku, kiedy w ramach Centrum Badań Migracyjnych działającego na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu pracowałem w Punkcie Informacji dla Imigrantów (MIP, ang. Migrat Info Point), miałem okazję współtworzyć w Poznaniu sieć wsparcia dla osób z doświadczeniem uchodźczym i migracyjnym. Zadanie to było trudne ze względu na pewną niekompatybilność świata administracji publicznej z sektorem pozarządowym. Kilka lat później, jako badacz oraz aktywista oddolnego ruchu prouchodźczego w Serbii, dostrzegłem to samo, co wcześniej widziałem w Polsce: napięcia między ruchami oddolnymi a bardziej sformalizowanymi podmiotami oraz obopólną nieufność. Interesujące było dla mnie, jak pomimo strukturalnych trudności i wzajemnej nieufności nieformalne ruchy współpracują ze sformalizowanymi organizacjami, a nawet z władzami państwowymi w celu poprawy sytuacji uchodźców podczas tzw. kryzysu uchodźczego.

Orleanie w 2005 roku, trzęsienie ziemi na Haiti w 2010 roku i wyciek ropy naftowej Rena w Nowej Zelandii w roku 2011. Badacze i badaczki na przestrzeni lat wykazali, że zdolność samoorganizacji niezależnych grup wymaga nowych modeli i zarządzania kryzysowego (Cantat 2016; Lockwood et al. 2016; Whittaker et al. 2015; Helsloot, Ruitenberg 2004; Stalling, Quarantelli 1985). Ich powstanie oraz działania generują bowiem uprzedzenia i napięcia między oddolnymi grupami a ustrukturyzowanymi podmiotami. Luc Boltanski twierdzi, że w zachodnich społeczeństwach jedno z takich uprzedzeń wzmacnia jeszcze opozycję między globalną solidarnością a narodowymi partykularyzmami i preferencjami (2004: xiii). Napięcie to ma swoje podłoże w konflikcie między abstrakcyjnym uniwersalizmem a wąskim komunitaryzmem. W tej opozycji stają często naprzeciw siebie zwolennicy i przeciwnicy działań humanitarnych. Pierwsi popierają globalną solidarność przeciwko narodowym partykularyzmom i preferencjom, podczas gdy drudzy ujawniają hipokryzję lub, w najlepszym przypadku, naiwny idealizm pokojowy, który ignoruje pierwszeństwo interesów i więzi kształtowanych przez historię i (wymagowaną) wspólnotę narodową. To napięcie, twierdzi Boltanski, szczególnie groźne w dzisiejszych czasach, może jednak zostać zmniejszone poprzez rozwijanie form uniwersalizmu, które odnoszą się do swoich historycznych tradycji i są zakorzenione w lokalnych grupach i działaniach. Według Boltanskiego innowacyjna i obiecująca jest trzecia droga, nazywana przez Michaela Walzera (1983) „powstającym uniwersalizmem” (*emergent universalism*). Uniwersalizm ten charakteryzowałby się takimi wartościami, z którymi wszyscy ich twórcy mogliby się utożsamiać i tym samym znaleźć w nich poczucie pewności, wspólnoty i sensu. Jednak w dzisiejszym spolaryzowanym świecie trudno jest znaleźć ziarna tych wspólnych wartości. Zamiast tego dostrzegalne są próby budowania paralelnych struktur konkurujących ze sobą.

Cel artykułu

W związku z osobiście doświadczonymi podziałami i napięciami w kooperacji między wspomnianymi grupami stworzyliśmy projekt, którego celem było zbadanie mechanizmów współpracy między oddolnymi inicjatywami działającymi w obszarze migracji i uchodźstwa w Polsce a jednostkami formalnymi, takimi jak instytucje państwowe, organizacje pozarządowe, biznes czy media. Wykorzystując socjologiczne i etnograficzne narzędzia badawcze, zidentyfikowałem motywacje do podjęcia współpracy pomiędzy tymi niesformalizowanymi grupami i podmiotami sformalizowanymi, a także przeszkody i uprzedzenia, które pojawiają się w trakcie współdziałania. Cel tego tekstu jest pokrewny z celami projektu, jest nim dostarczenie wiedzy

niezbędnej do zrozumienia relacji i mechanizmów współpracy ruchów oddolnych z podmiotami sformalizowanymi. Z racji ograniczeń, jakie stawia forma tekstu w czasopiśmie, swoją analizę skoncentruję na współpracy ruchów oddolnych z instytucjami państwowymi/państwem. W tym celu posłużę się przykładami współpracy ruchów oddolnych ze Strażą Graniczną (SG) oraz Biurem Rzecznika Praw Obywatelskich Rzeczypospolitej Polskiej (Biuro RPO) i odpowiem na pytanie: czy współpraca z nimi jest możliwa i na jakich warunkach?

Pragnę zaznaczyć, że ten tekst prezentuje tylko wycinek efektów naszych badań (Rydzewski 2023b). Szersze wyniki można znaleźć w naszym raporcie końcowym. Niemniej sądzę, że przedstawione w artykule wnioski można przełożyć na współpracę ruchów oddolnych z innymi podmiotami sformalizowanymi. Na podstawie przeprowadzonych badań zrealizowanych dzięki środkom programu „Aktywni Obywatele - Fundusz Krajowy” finansowanego przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię w ramach Funduszy EOG twierdzą, że główne napięcia leżą u podstaw różnic strukturalnych podmiotów: sposobu podejmowania decyzji, założonych priorytetów i podstaw legislacyjnych². Pomimo tych różnic współpraca w obszarze migracji i uchodźstwa jest możliwa, ale wtedy, gdy odbywa się na poziomie ludzi, a nie instytucji. W dużej mierze to od kontaktów osobistych, kompetencji i empatii zaangażowanych osób zależy, czy uda się działać wspólnie. Oczywiście struktura instytucji państwowych, w których te osoby funkcjonują, tworzy pewne ograniczające uwarunkowania strukturalne, ale są one drugorzędne w stosunku do sprawczości jednostek.

Metody badawcze

Do badania współpracy wybraliśmy mieszane metody badawcze: ilościową i jakościową. Pozwoliły one nam, po pierwsze, zmapować ruchy oddolne działające w Polsce, poznać ich strukturę i zakres działań. Po drugie, spojrzeć z perspektywy aktorów społecznych i zrozumieć centralne wartości, jakimi się oni kierują przy podejmowaniu działań - w tym przypadku współpracy³. Staraliśmy się zidentyfikować bariery i potencjały współpracy na linii działań

² Tezy postawione w tym tekście należą do autora i nie muszą być podzielane przez zespół badawczy.

³ Współpracę rozumiem jako dzielenie zasobów i zadań, wspieranie siebie nawzajem, solidaryzowanie się, rozpoznanie zasobów oraz podział obowiązków. Co ważne, współpraca może mieć różne formy, takie jak: wymiana informacji, wzajemne wsparcie, wspólne działania czy pomoc w problemach, z którymi zderza się nasz partner lub partnerka. Nasze badania pokazały, że współpracy nie zawsze musi przyświecać wspólny cel. Główne cele i interesy osób współpracujących mogą być różne, ważne jest jednak, aby pokrywały się cele pośrednie.

formalnych i nieformalnych. Spojrzeliśmy na tę współpracę w kontekście porządku instytucjonalnego oraz tematyki uchodźczej i migracyjnej w Polsce. Proces badawczy składał się z następujących działań zrealizowanych między majem 2021 a grudniem 2022 roku: kwerendy inicjatyw promigracyjnych w Polsce; badania ankietowego, na które odpowiedziało 60 osób reprezentujących inicjatywy oddolne; 32 wywiadów z przedstawicielami podmiotów niesformalizowanych i 30 wywiadów z przedstawicielami podmiotów sformalizowanych⁴; a także z badań etnograficznych studiów współpracy lokalnej oddolnej inicjatywy, której celem jest wsparcie osób z doświadczeniem uchodźczym, ruchów działających na granicy polsko-białoruskiej, ewakuacji Afgańczyków do Polski oraz z naszej współpracy wewnątrzprojektowej. Dodatkowo nasze badania uzupełniliśmy badaniami fokusowymi, których celem było spotkanie przedstawicieli organizacji formalnych i inicjatyw oddolnych oraz zapoznanie stron z odmienną logiką działania i sposobem myślenia o sprawach publicznych⁵. Spostrzeżenia z badań skonfrontowaliśmy i uzupełniliśmy podczas warsztatów online z przedstawicielami oddolnych inicjatyw z całej Polski.

Nieoczywiste definicje oddolności i sformalizowania

Zdefiniowanie tego, czym jest ruch oddolny, a czym podmiot sformalizowany, od początku było dla nas, jako grupy badawczej, wyzwaniem. Zakładaliśmy, że oddolne ruchy promigracyjne i prouchodźcze to grupa ludzi lub jednostki, które działają na rzecz osób z doświadczeniem migracyjnym lub uchodźczym⁶ poza sformalizowanymi strukturami, takimi jak fundacje, stowarzyszenia i inne organizacje pozarządowe, firmy. Sądziliśmy, że takie grupy nie mają osobowości prawnej, stałej kadry pracowników i pracowniczek, a swoje zadania wykonują często poza godzinami pracy zarobkowej i obowiązkami rodzinnymi, a przynajmniej tak było, gdy rozpoczynały swoją działalność. Nasze spostrzeżenia potwierdziły inne badania (Cantat 2016; Chtouris, Miller 2017; Rydzewski 2023a), których autorzy i autorki twierdzą, że ruchy oddolne są reakcyjne, czyli zawiązują się na czas występowania potrzeby,

⁴ Wśród sformalizowanych podmiotów, z którymi przeprowadziliśmy wywiady, znalazły się polskie i międzynarodowe organizacje pozarządowe, instytucje samorządowe i rządowe, fundacje, organizacje religijne oraz przedsiębiorstwa prywatne, w tym media, międzynarodowe korporacje i małe biznesy. Dane wszystkich osób udzielających nam wywiadów zanonimizowaliśmy.

⁵ Przeprowadziliśmy po jednym badaniu fokusowym w trzech miastach Polski: Warszawie, Poznaniu i Krakowie. W dwóch fokusach wzięło udział po pięć osób, w jednym cztery osoby.

⁶ Posługując się słownictwem naszych rozmówców, którzy rozdzielali pojęcia migrant(ka) i uchodźca(-czyni) lub osoby z doświadczeniem uchodźczym i migracyjnym, w raporcie używamy terminu „osoby z doświadczeniem uchodźczym i migracyjnym”.

w reakcji na bieżące wydarzenia, w celu wypełnienia luki w systemie społecznym. Ich działalność przybiera formę spontanicznych, doraźnych akcji i często na tym ich aktywność się kończy.

Jednak nasze obserwacje i wywiady pokazują, że niechęć niektórych grup oddolnych do sformalizowania swoich działań jest decyzją strategiczną i przemyślaną. Część grup nie decyduje się legalizować swojej działalności, bo chce zachować autonomię działań i niezależność organizacyjną, a osoby w nich działające cenią sobie tymczasowe zaangażowanie i możliwość wycofania się w dogodnym dla siebie momencie. Równocześnie duża grupa aktywistów i aktywistek docenia zatrudnienie i bezpieczeństwo, jakie można znaleźć poza sektorem pozarządowym. Dla wielu praca zarobkowa na etacie daje nie tylko poczucie bezpieczeństwa zatrudnienia, ale jest także odskocznią od emocjonalnie wymagającej i tymczasowej pracy aktywistycznej. Takie rozumienie oddolności i brak sformalizowania są w kontrze do ewolucjonistycznego poglądu zasłyszanego podczas badań nad rozwojem ruchów promigracyjnych i prouchodźczych, zakładającego, że ruchy oddolne są formą najmniej rozwiniętą, a pozarządowe organizacje międzynarodowe są formą najbardziej rozwiniętą.

Ku mojemu zaskoczeniu za ruchy oddolne uważają się również organizacje prowadzące działalność pożytku publicznego, które mają dobrze ugruntowaną strukturę, stałą kadrę lub/i wolontariuszy oraz są zrzeszone w federacjach promigracyjnych skupiających międzynarodowe organizacje pozarządowe i fundacje. Co więcej, niektóre podmioty, być może stereotypowo uznawane za sformalizowane, działają w sposób charakteryzujący grupy nieformalne albo działają na granicy formalności i nieformalności.

Chcąc znaleźć różnice, pomimo podobieństw, na podstawie naszych badań pozwolę sobie zaryzykować i scharakteryzować ruchy oddolne jako takie, które przede wszystkim starają się podejmować decyzje w sposób aklamacyjny, są elastyczne i charakteryzują się zmiennym składem osobowym, nie mają silnego przywództwa, a często także osobowości prawnej. Osoby tam działające kierują się „dobrym sercem”, misją, wartościami, są gotowe do poświęceń i emocjonalnie zaangażowane. W ocenie instytucji państwowych, które mają doświadczenie we współpracy z nimi, ruchy oddolne są skuteczne, szybkie i bezkompromisowe. Choć profesjonalizm instytucji państwowych utrudnia emocjonalne zaangażowanie, reprezentant jednej z nich zauważył:

Mam wrażenie, że te relacje [między ruchami oddolnymi a osobami z doświadczeniem uchodźczym i migracyjnym] były bardzo bliskie, że aż takie koleżeńsko-przyjacielskie, że dziewczyny się bardzo zżyły z tymi rodzinami,

z tymi dziećmi. Mam czasami wrażenie, że mogłoby to jednak skutkować taką próbą, brzydko to nazwę – „wykorzystania”. [...] Ja sugerowałem, oczywiście na kanwie tego, jak ja współpracuję z cudzoziemcami, że ta relacja im bliższa, tym lepsza, jednak realizując pewne działania, nie możemy sobie na to pozwolić ze względu na naszą higienę psychiczną, ze względu na realizację naszych zadań.

W opinii ruchów oddolnych podmioty sformalizowane są opieszale, bezduszne i mają sztywną hierarchię. Dotyczy to zarówno korporacji międzynarodowych, jak i instytucji państwowych. Wyjątek od tej reguły stanowią instytucje samorządowe, które są pozytywnie postrzegane przez ruchy oddolne jako kompetentne, kontaktowe i efektywne w działaniu. Jednym, chociaż nie jedynym, przykładem trudnej współpracy z agendami rządowymi jest ewakuacja współpracowników Wojska Polskiego (WP) z Afganistanu. Oddolna grupa znająca sytuację w tym kraju powiadomiła jedno z ministerstw Rzeczypospolitej Polskiej o niebezpiecznym położeniu byłych współpracowników WP. Pomimo wcześniejszego kontaktu z urzędnikami, dopiero nagłośnienie sprawy przez media i osobiste kontakty pozwoliły na ewakuację zagrożonych osób. Partnerka badawcza zaangażowana we wspomniany ruch oddolny zauważyła, że urzędnicy państwowi nie tylko nie zaplanowali ewakuacji tych osób, ale również nie mieli ich zewidencjonowanych.

Na początku nawiązywałyśmy prywatny kontakt z urzędnikami, których znałyśmy. Okazało się, że nie mieli oni żadnych oficjalnych instrukcji w tej sprawie i zbywali ten temat całkowicie, ponieważ sami nie wiedzieli, co i jak [...] Ogólnie rzecz biorąc, doszliśmy do wniosku, że jeśli nie dotrzemy do szerszej publiczności za pośrednictwem dużych ogólnokrajowych mediów, to niewiele się ruszy. [...] Następnie napisałam do znajomego urzędnika, informując go, że przygotowaliśmy listę osób wymagających ewakuacji, podając pełne dane itp. I zapytałam, czy można ich ewakuować. On z kolei skierował nas do ambasady słowackiej, do słowackiego przedstawiciela w NATO, który był odpowiedzialny za kwestie związane z ewakuacją. [...] Decyzje dotyczące ewakuacji zapadały dosłownie z godziny na godzinę. Nie było to tak, że ktoś się wcześniej przygotowywał, zastanawiał się czy planował...

Prawdopodobnie ewakuacja przebiegła pomyśle tylko dzięki organizacji, kontaktom i wysiłkowi ruchu oddolnego. Zrozumienie, czym jest państwo, nie jest mniej trudne niż uchwycenie specyfiki ruchów oddolnych. Aradhana Sharma i Akhil Gupta we wprowadzeniu do książki *The Anthropology of the State* (Sharma, Gupta 2006) zauważyli, że badacze i badaczki podkreślają

trudność w definiowaniu państwa i namawiają do porzucenia badań nad „państwem” na rzecz systemów politycznych (zobacz Easton 1953, 1957; Almond et al. 1955; Almond, Coleman 1960). W kontrze do tego byli Timothy Mitchell (1999) i George Steinmetz (1999), którzy chcieli przywrócić badania nad „państwem” jako osobnym faktem społecznym. W teoriach skoncentrowanych na państwie jest ono postrzegane jako wyraźnie określona instytucja, oddzielona od społeczeństwa i często przedstawiana jako jednolity i autonomiczny podmiot posiadający nadrzędną władzę nad populacją na swoim terytorium. W strukturalnych i funkcjonalnych podejściach do państwa postrzega się je jako zestaw instytucji, które spełniają określone role związane z zarządzaniem i zapewnianiem bezpieczeństwa, podobnie jak to, co Weber (1968) określił w słynnym stwierdzeniu jako monopol państwa na przemoc na określonym terytorium. Wszak poczynając od Alfreda Radcliffe-Browna (1940), a kończąc na Gregorym Feldmanie (2019), badacze i badaczki podają w wątpliwość założenie, że „państwo” jest *a priori* obiektem koncepcyjnym lub/ i empirycznym.

Feldman (2019) prowadził badania terenowe wśród członków tajnego policyjnego zespołu śledczego pracującego w południowym państwie nadmorskim Unii Europejskiej. Pokazał on, w jaki sposób podejmowanie działań przeciwko grupom przemytników ludzi wymaga od zespołu wejścia w szarą strefę, przestrzeń, w której nie obowiązują zalecenia prawne i polityczne. Feldman badał osobiste doświadczenia i codzienną pracę policjantów, aby przedstawić kwestie dotyczące suwerenności ich działania, etyki i człowieczeństwa. Przywołuję tutaj badania tego antropologa po to, aby zasugerować, że choć obraz państwa i agend rządowych, a więc instytucji sformalizowanych *per se*, może jawić się nam jako jednolita organizacja, monolit, to uważam, że państwo nie jest wykonawcą działań - realizują je ludzie. Nie ma czegoś takiego jak państwo, są tylko działania prowadzone w jego imieniu przez konkretne jednostki. Idąc śladami powyższych badań, nie przyjmuję państwa jako z góry ustalonej, niezmiennej i jednolitej instytucji. Biurokraci, egzekutorzy prawa, urzędnicy państwowi działają w imieniu państwa i dla państwa. Państwo nie jest żywą jednostką i podmiotem zdolnym do całkowitej kontroli, a raczej zbiorem różnych dokumentów, dyskursów i praktyk, które pośredniczą w relacjach między ludźmi a instytucjami państwowymi. Innymi słowy, jest to niejednolita konstelacja instytucji i dyskursów.

Współpraca ze służbami mundurowymi

Myślę, że niejedną z osób czytających ten tekst zaskoczyć może następujące stwierdzenie: ruchy oddolne na granicy polsko-białoruskiej współpracowały z państwem polskim w celu wsparcia osób z doświadczeniem uchodźczym

i migracyjnym. Oczywiście pamiętam, że działania ówczesnej większości parlamentarnej Rzeczypospolitej Polskiej (w latach 2015-2023) są dalekie od poszanowania tak samo międzynarodowych konwencji, jak i zasad i praw panujących w Polsce⁷. Sformułowanie „współpraca ruchów oddolnych ze służbami mundurowymi” zapewne dla części aktywistek i aktywistów brzmi jak oksymoron. Zwłaszcza jeśli przypomnimy sobie, że osoby działające na granicy polsko-białoruskiej były regularnie zatrzymywane, przesłuchiwane i przetrzymywane przez wiele godzin przez polskie służby mundurowe. Dużym echem odbił się najazd na znajdującą się na granicy polsko-białoruskiej bazę warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej (KIK) w Gródku, gdzie mieszkali aktywiści i aktywistki wspierający osoby z doświadczeniem uchodźczym i migracyjnym. Wieczorem 15 grudnia 2021 roku oddział policji z bronią automatyczną wszedł do punktu interwencji kryzysowej (PIK) zorganizowanego przez KIK. W oświadczeniu KIK-u czytamy:

Wczorajszą akcją policji uważamy za działanie z pozycji siły, absolutnie nieadekwatne do sytuacji. Od państwa polskiego oczekujemy wsparcia i ochrony organizacji pozarządowych, w szczególności tych, które świadczą pomoc humanitarną. Dokonanie przeszukania w tym trybie, przesłuchiwanie naszych wolontariuszy w środku nocy, odebranie narzędzi ich pracy uważamy za zaprzeczenie obowiązków państwa i jego funkcjonariuszy oraz za eskalowanie napięcia (KIK 2021).

Nie był to odosobniony akt represji skierowany przeciwko osobom wspierającym migrantów na pograniczu polsko-białoruskim. Podczas badań etnograficznych wraz z innymi aktywistkami i aktywistami działającymi w białowieskich lasach zostaliśmy zatrzymani przez służby mundurowe. Choć nie postawiono nam zarzutów, to przetrzymywano nas pięć godzin na dworze w zimną styczniową noc 2021 roku. Ostatecznie z lasu zabrali nas policjanci o nieco bardziej przyjaznym usposobieniu, którzy przyjechali na wezwanie ludzi w mundurach⁸.

Jednak jeśli wyjdziemy poza dychotomiczny podział my/oni, dobry/zły, obywatel/państwo, zauważymy, że współpraca z instytucjami państwowymi jest kluczowa dla osiągnięcia celu wielu ruchów oddolnych, zwłaszcza tych, które działają na rzecz niebiałych osób z doświadczeniem uchodźczym

⁷ Przykładem jest nierespektowanie Konwencji Genewskiej, która nakazuje przyjmowanie i indywidualne rozpatrywanie wniosków o ochronę międzynarodową, składanych na polskiej granicy (zob. RPO 2022).

⁸ Celowo nie doprecyzowuję, jaka to formacja służb mundurowych, ponieważ osoby nas zatrzymujące nie przedstawiły się, a ich samochody nie były oznakowane.

i migracyjnym. Aktywistka wspierająca ludzi umieszczonych w zamkniętych Strzeżonych Ośrodkach dla Cudzoziemców (SOC-ach), powiedziała nam:

Generalnie zastanawialiśmy się, w jaki sposób ustawić się w ewentualnej współpracy ze Strażą Graniczną i z osobami, które są strażnikami w ośrodkach. Bo oczywiście, jakby ideowo, uznajemy te osoby za opresorów i nie jesteśmy wdzięczne za świadczoną przez nich pracę, i na pewno jej też nie doceniamy. Te dyskusje się odbywały bardzo szeroko wśród osób, które świadczą wsparcie w różnych ośrodkach i decyzja nasza była taka, że chcemy jak najlepszej współpracy ze strażnikami, dlatego że my działamy w interesie osób, które w tych ośrodkach przebywają, a nie doreprezentowujemy nasze idee. Więc jeśli trzeba było być dla kogoś miłym, chociaż nie znosimy Straży Granicznej, to jak najbardziej byliśmy nawet nadmiernie mili. Albo rozmawialiśmy z tymi osobami, dopytując, co jest możliwe do zrobienia.

Wprawdzie istnieje pokusa generalizowania postaw służb wobec aktywistów i aktywistek, to - jak powiedziała nam jedna z partnerek badawczych - trzeba zauważyć, że ich reakcja zależy nie tylko od rozkazów przełożonych, ale i w pewnym stopniu od osobistych preferencji funkcjonariuszy państwowych. W wywiadach osoby podkreślały, że tak podczas działań oddolnych, jak i strukturalnych⁹, mających na celu polepszenie sytuacji osób z doświadczeniem uchodźczym, należy współpracować albo przynajmniej szukać porozumienia ze służbami mundurowymi między formalną strukturą a jednostkami pracującymi w tych strukturach. Chcąc współpracować ze służbami mundurowymi, trzeba na nie spojrzeć jak na zbiór heterogenicznych jednostek, mających zróżnicowane poglądy polityczne, cechy charakteru i życiowe doświadczenie oraz szukać punktów wspólnych. Osoby działające w SOC-ach zwróciły uwagę, że dużo łatwiej jest nawiązać współpracę z funkcjonariuszami Straży Granicznej, którzy pochodzą z tego samego regionu co aktywistki czy aktywiści.

Są ludzie z Hajnówki, z Białegostoku - oni, poza tym, że działają w lesie i działają w szpitalach na pograniczu, to też opiekują się bardzo skutecznie i sprawnie ośrodkiem zamkniętym w Białymstoku. To jest taki ośrodek, w którym te działania najsprawniej idą i też władze ośrodka są najbardziej skłonne współpracować z aktywistami. Wydaje mi się, że w dużej mierze może dlatego, że są to aktywiści lokalnie osadzeni, którzy przyjeżdżali jako prywatne osoby przez długi czas, a nie jako NGO.

⁹ Strukturalne działania rozumiem jako te, które są podejmowane przez rząd i organizacje na poziomie regionalnym i państwowym.

Inna osoba, również działająca SOC-ach, zauważyła, że pogranicznicy i pograniczniczki mogą mieć bardzo różne postawy wobec ruchów oddolnych.

Dla mnie bardzo pozytywne było to, że są tam jednak osoby noszące ten sam mundur, ale mające zupełnie inne podejście do tego, niż oficjalna linia - przede wszystkim do tych osób, które są w ośrodkach, do migrantów/migrantek. Że potrafią też dostrzec w nich człowieka i być życzliwym dla nich, na ile oczywiście mogą. Wiadomo, że tam nie spotkaliśmy się z nikim, kto by łamał przepisy...

Jednak postrzeganie Straży Granicznej jako instytucji kierującej się jasno określonymi zasadami postępowania i hierarchią ma pewne uzasadnienie. Cytowana powyżej osoba wspomniała o trudnościach, które wynikają z hierarchii panującej w Straży Granicznej i „braku krótkiej ścieżki” w podejmowaniu decyzji wewnątrz tej instytucji - wszystkie decyzje muszą zostać zaakceptowane przez przełożonych. Kiedy kobieta starała się uzyskać od pogranicznika, z którym miała dobry kontakt, zgodę na dostarczanie paczek do SOC-u, to okazało się, że:

[...] to się oczywiście tak nie da, tylko z tą osobą. Tylko jej przełożony, który też wydawał się życzliwy, ale później okazało się, że jest jeszcze w tej hierarchii naczelnik.

Zatem świadomość sposobów podejmowania decyzji w służbach mundurowych oraz szukanie osób nam życzliwszych, o przyjaźniejszym nastawieniu do planowanej działalności, jest ważnym elementem nawiązywania kooperacji. Gdy to się uda zrealizować, warto nakreślić granice interakcji i starać się przestrzegać niepisanych zasad, mówi jedna z aktywistek, mająca regularny kontakt z pogranicznikami podczas ujawnień¹⁰.

¹⁰ Ujawnienie, w opisywanym kontekście, to proces zgłoszenia do Straży Granicznej faktu przebywania na terenie Rzeczypospolitej Polskiej osoby zamierzającej zgłosić chęć ubiegania się o status uchodźcy. Ujawnienie przeprowadza osoba o uregulowanym statusie prawnym w Polsce na żądanie osoby z doświadczeniem uchodźczym przy zachowaniu starań (powiadomieniu mediów, UNHCR oraz Biura Rzecznika Praw Obywatelskich), aby osoba ta nie została nielegalnie odesłana na Białoruś. Ujawnienie uchodźcy następuje po uprzednim dopełnieniu formalności, tj. udzieleniu pełnomocnictw, uzyskaniu zarządzenia środków tymczasowych (ang. *interim measures*), nakazujących wstrzymanie pushbacków itp. Wówczas aktywistka lub aktywista najpierw wysłała maila do placówki Straży Granicznej, a później dzwoni po Straż Graniczną, podaje dokładne miejsce pobytu tych uchodźców oraz prosi o przyjazd. Kiedy pojawia się Straż Graniczna, na miejscu są już media - zwołane przez aktywistów i aktywistki, ewentualnie Rzecznik Praw Obywatelskich i pełnomocnik/pełnomocniczka. Obecność tych ludzi ma zapewnić przestrzeganie prawa przez urzędników państwowych.

Bywa, że jesteśmy ignorowani, traktowani jak powietrze. Musimy pokazać, że się nie boimy, że mamy kontrolę nad sytuacją. Wtedy jest łatwiej kontrolować Straż Graniczną i zapanować nad mediami.

Mamy dogadane ze strażnikami, że nie zabieramy dziennikarzy do placówki Straży Granicznej. Dzięki temu mamy z nimi lepsze kontakty. Kiedy Straż Graniczna przyjeżdża, wychodzi ktoś od nas z wyciągniętą dłonią i się przedstawia oraz pyta czy [pogranicznik] może się przedstawić. Czasami się zgadzają, żeby powiedzieć swoje imię, ale nie przed kamerami.

Nawiązując do napiętej relacji między Strażą Graniczną a aktywistkami i aktywistami, cytowana powyżej kobieta powiedziała:

Nie potrzebujemy podkurwiać Straży Granicznej. Sytuacja jest i tak napięta. Dlatego lepiej nie cisnąć, jak nie chcą się przedstawić, bo jak nie będą chcieli, i tak tego nie zrobią.

Współpraca ze służbami mundurowymi nie jest współpracą wymarzoną, ale konieczną. Dobre relacje z pogranicznikami w SOC-ach, policją na demonstracjach albo wojskiem na granicy są kluczowe do osiągnięcia głównych celów ruchów prouchodźczych i promigracyjnych. Zbudowanie dobrych relacji z tymi służbami wymaga odsunięcia na bok antypatii, wygaszania emocji, przymknięcia oka na opresyjny charakter tych instytucji i skupienia się na znalezieniu sojuszników oraz na wynegocjowaniu warunków współpracy w poszanowaniu wartości danej grupy.

Współpraca z Biurem Rzecznika Praw Obywatelskich

Kolejny przykład, który chciałbym przywołać na potwierdzenie mojego argumentu, że współpraca między ruchami oddolnymi a państwem w obszarze migracji i uchodźstwa jest możliwa, to relacja aktywistów i aktywistek z Biurem Rzecznika Praw Obywatelskich. W ankietach oraz wywiadach Biuro RPO było jedną z instytucji, z którą ruchy oddolne współpracują. Jednak pracownik Biura powiedział nam, że ich działań nie można nazwać współpracą, ale odpowiedzią na skargę obywateli. Jego relacja z ruchami prouchodźczymi i promigracyjnymi nie wykracza poza standardy działań i mandat Biura RPO.

Mimo ogromnego zrozumienia i sympatii dla tych wszystkich ruchów, to byli dla nas skarżący. Wszystkie zwracające się do nas osoby to nie byli współpracownicy (przynajmniej nie tak je postrzegamy), postrzegamy je jako osoby

skarżące... Może to jest nieładne określenie... Raczej jako wnioskodawców. Jakkolwiek by je nazwać, to były osoby, które po prostu korzystały z uprawnień konstytucyjnego do zwrócenia się do RPO o pomoc w swojej sprawie czy o pomoc dla kogoś innego.

Pozostawmy jednak na boku kwestię terminologii, aby nie przyciemniła nam relacji ruchów oddolnych z Biurem RPO. Szczególnie na północno-wschodniej granicy Polski aktywiści i aktywistki utrzymywali intensywny kontakt z Biurem RPO. Informowali o pushbackach, nieprzestrzeganiu prawa polskiego i międzynarodowego przez polskie służby mundurowe czy o nielegalnych zatrzymaniach osób aktywistycznych. Informacje publikowane przez Biuro RPO służyły ruchom oddolnym do legitymizowania swoich działań. Regularne wizyty pracowników Biura w terenie oraz reakcja na zgłoszenia aktywistek i aktywistów dawała tym osobom poczucie wsparcia. Nierzadko pracownicy Biura poświęcali cały dzień, żeby jeździć po placówkach Straży Granicznej i interweniować w sprawach osób, którym groziły pushbacki. Biuro RPO było instytucją, do której zainteresowani, tj. aktywiści i aktywistki czy przedstawiciele i przedstawicielki mediów, mogli zwracać się o informacje w sprawie osób zatrzymanych przez Straż Graniczną czy też o wgląd w warunki zakwaterowania w SOC-ach.

Obecność urzędowego przedstawiciela lub przedstawicielki państwa polskiego na granicy oraz wyrażana przez nich otwarta krytyka postępowania służb mundurowych oraz kryminalizacji pomocy humanitarnej były dużym wsparciem dla osób działających na rzecz ludzi w drodze. Pozwalały im utwierdzić się w słuszności działań promigracyjnych i prouchodźczych.

Zakończenie

W tym tekście chciałem przedstawić fragment efektów badań na temat współpracy ruchów oddolnych z podmiotami sformalizowanymi. Jako przedmiot analizy wybrałem kooperację ruchów oddolnych ze Służbą Graniczną i Biurem Rzecznika Praw Obywatelskich. Twierdzę, że gdy przekroczymy binarne podziały i przestaniemy traktować państwo jako ciało realne, a nawet wszechmocne, możemy odnaleźć obszar współpracy z nim. Możemy to porównać do zbioru niewielkich czarnych kropek, o których mówi Feldman (2019), które w naszym przypadku mogą stanowić metaforę państwa. Te kropki, umieszczone na białym tle kartki papieru, z pewnej odległości wydają się tworzyć czarny kwadratowy monolit. Granica między tym czarnym kwadratem a białym tłem wydaje się wyraźna i czysta, symbolizując granicę między pustką a porządkiem. Jednak jak zauważa antropolog, bliższe przyjrzenie się temu obrazowi uzmysłowi, że atrament tylko częściowo zasłania ten

pozornie ograniczony obszar. Nie tworzy on nieprzepuszczalnej granicy ani nie zakrywa całkowicie białej przestrzeni. Ta „szara strefa” między kropkami a tłem staje się domyślnym miejscem interakcji społecznych, gdzie czarny kwadrat prawa i porządku składa się z luźnej konfiguracji kropek, które symbolizują ludzi pracujących w instytucjach państwowych.

Tak więc współpraca nawet w tak w pełnym napięć środowisku, jakim jest pogranicze białorusko-polskie, jest możliwa do pewnego stopnia, ponieważ odbywa się między ludźmi, a nie między państwem a ludźmi. Wyjście poza ramy państwa jako jednorodnego ciała i spojrzenie na współpracę, która ma miejsce w „szarej strefie”, pozwala potraktować relacje między ruchami oddolnymi a państwem w bardziej konstruktywny sposób; wyjść poza binarny podział i zrozumieć możliwości budowania szerszych sojuszy na rzecz osób z doświadczeniem uchodźczym i migracyjnym.

Podziękowania

Dziękuję dwóm anonimowym recenzentom/recenzentkom tekstu oraz Lidii Kuczmierowskiej za konstruktywne uwagi.

BIBLIOGRAFIA

- Almond, Gabriel A., Cole, Taylor, Macridis, Roy C. 1955. A Suggested Research Strategy in Western European Government and Politics. *American Political Science Review* 49(4), s. 1042-1044.
- Almond, Gabriel A., Coleman, James. 1960. *The Politics of the Developing Areas*. Princeton, New York: Princeton University Press.
- Boltanski, Luc. 2004. *Distant Suffering: Morality, Media and Politics*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Cantat, Celine. 2016. Rethinking Mobilities: Solidarity and Migrant Struggles. Beyond Narratives of Crisis. *Intersections. EEJSP* 2(4), s. 11-32.
- Chtouris, Sotiris, Miller, DeMond S. 2017. Refugee Flows and Volunteers in the Current Humanitarian Crisis in Greece. *Journal of Applied Security Research* 12(1), s. 61-77.
- Easton, David. 1953. *The Political System: An Inquiry into the State of Political Science*, New York: Knopf.
- Easton, D. 1957. *An Approach to the Analysis of Political Systems*. World Politics, 9, s. 383-400.
- Feldman, Gregory. 2019. *The Gray Zone Sovereignty, Human Smuggling, and Undercover Police Investigation in Europe*, Stanford: Stanford University Press.
- Helsloot, Ira, Ruitenbergh, A. 2004. Citizen response to disasters: a survey of literature and some practical implications. *Journal of Contingencies and Crisis Management* 12(3), s. 98-111.
- Lockwood, Sarah, Weaver, Kay C, Munshi, Debashish, Simpson, Mary. 2016. The self-organising of youth volunteers during the Rena oil spill in New Zealand. *New Zealand Journal of Marine and Freshwater Research* 50(1), s. 28-41.
- Mitchell, Timothy. 1999. *Society, Economy, and the State Effect*, [w:] *State/Culture: State Formation after the Cultural Turn*, (red.) George Steinmetz, Ithaca, NY: Cornell University Press, s. 76-97.
- Radcliffe-Brown, Alfred. 1940. *Preface*, [w:] *African Political Systems* (red.) Meyer Fortes, Edward Evans-Pritchard, London: Oxford University Press, s. XI-XXIII.
- Rydzewski, Robert. 2020. Hope, Waiting, and Mobility: Migrant Movement in Serbia after the EU-Turkey Deal. *Movements. Journal for Critical Migration and Border Regime Studies* 5(1), s. 75-96.

- Rydzewski, Robert. 2023a. Crafting Activists from Tourists Volunteer Engagement in Migrants Protection in Serbia. *Social Movement Studies*, [w:] *Intersections of Tourism, Migration, and Exile* (red.): Kathleen M. Adams, Natalia Bloch, Oxon and New York: Routledge, s. 112-129.
- Rydzewski, Robert. 2024. *The Balkan Route. Hope, Migration and Europeanisation in Liminal Spaces*, Abingdon and New York: Routledge.
- Sharma, Aradhana, Gupta, Akhil. 2006. *The Anthropology of the State: A Reader*. Malden: Blackwell Publishing, s. 1-29, <https://voidnetwork.gr/wp-content/uploads/2016/10/The-Anthropology-of-the-State-edited-by-Aradhana-Sharma-and-Akhil-Gupta.pdf> [dostęp: 20 września 2024].
- Stallings, Robert A., Quarantelli, Enrico L. 1985. Emergent Citizen Groups and Emergency Management. *Public Administration Review* 45, s. 93-100, <https://doi.org/10.2307/3135003> [dostęp 20 września 2024].
- Steinmetz, George. 1999. *State/Culture: State-Formation After the Cultural Turn*. Ithaca, NY: Cornell University Press.
- Walzer, Michael. 1983. *Spheres of Justice. A Defense of Pluralism and Equality*, New York: Basic Books.
- Weber, Max. 1968. *Bureaucracy. In Economy and Society: An Outline of Interpretive Sociology*, New York: Bedminster.
- Whittaker, Joshua, McLennan, Blythe, i Handmer, John. 2015. A review of informal volunteerism in emergencies and disasters: Definition, opportunities and challenges. *International Journal of Disaster Risk Reduction* 13, s. 358-368, <https://doi.org/10.1016/j.ijdr.2015.07.010> [dostęp: 20 września 2024].

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

- Klub Inteligencji Katolickiej, *Oświadczenie Zarządu Klubu Inteligencji Katolickiej z 16 grudnia 2021*.
- RPO. 2022. *Rozporządzenie pozwalające na pushbacki - sprzeczne z prawem. RPO przyłączył się do skargi cudzoziemca, który miał być zawrócony do Białorusi*, <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/rpo-wsa-cudzoziemcy-pushbacki-przepisy-sprzeczne-z-prawem> [dostęp: 2 listopada 2023 roku].
- Rydzewski, Robert. 2023b. *Promigracyjne sojusze - raport z badań*, <http://promigracyjnesojusze.lepszyswiat.org.pl/wp-content/uploads/2023/10/Promigracyjne-sojusze-raport-z-badan-Robert-Rydzewski.pdf> [dostęp: 17 września 2024].

Niniejszy tekst jest dostępny na licencji Creative Commons - Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowa. Pełna treść licencji jest dostępna na stronie internetowej: <https://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/legalcode.pl>.